

# ABC

## NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

### Memento

(g) Wykrycie nielegalnej organizacji hitlerowskiej na G. Śląsku, która uprawiała działalność wyraźnie antypaństwową, przygotowując oderwanie tej ziemi od Polski, zwraca uwagę opinii — nie tylko w Polsce, ale i zagranicą — na najdrażliwszą stronę obecnego stosunku polsko-niemieckiego: ich zasadniczą niejasność, a jeśli mamy rzecz wyrazić, niej — dwuznaczność.

Zazwyczaj unika się dyskusji nad tą sprawą, ale życie nieustannie o niej przypomina. Bardzo poprawne nazewnictwo, nieraz nawet przybierające charakter przyjacielski, obecne stosunki oficjalne między obu państwami pozostawiają jednak w głębokim cieniu kwestię ustosunkowania się do siebie Niemiec do zachodniej granicy Polski.

Pakt nieagresji z roku 1934 wykluczający uciekanie się Polski i Niemiec do rozwiązywania sporów między sobą drogą wojny jeszcze w ciągu najbliższych ośmiu lat, a więc będący w istocie zawieszeniem broni, sprawy te całkowicie przemilcza. Zasadniczą zaś atoli ideologia hitlerizmu, czy to wyłożona w „Mein Kampf” Hitlera czy w innych dziełach rozwijających hasła i cele ruchu narodowo-socjalistycznego, nie pozostawia żadnych wątpliwości. Wprawdzie obecnie zarówno w niemieckich deklaracjach oficjalnych jak i w tonie prasy unika się przeważnie akcentów mogących drażnić Polskę, ale nawet ta dyscyplina partyjna nie potrafi przeszkodzić takim incydentom, jak niedawna mowa wrocławska p. Schachta. A jakie są faktyczne cele hitlerizmu w stosunku do Polski i jego przygotowania na dalszą metę, po roku 1944? Opinia zagraniczna nie ma co do tego wątpliwości. Opinia w Polsce nie dysponuje żadnymi argumentami, któreby mogły te wątpliwości rozprószyć.

Można wprawdzie powiedzieć, że organizacja hitlerowska na G. Śląsku była nielegalna. Ale to nie rozwiązuje sprawy. Rząd sowiecki stale zrzuca na siebie wszelką odpowiedzialność za akcję międzynarodową Kominternu, a jednak jest rzeczą powszechnie wiadomą, że akcja ta stoi w najściślejszej od niego zależności. W ustroju totalnym nie może być inaczej.

Orientacja Niemców w Polsce — podobnie zresztą, jak i w innych krajach europejskich — jest dziś niemal w całości opanowana przez hitlerowców. Opinia naszych ziem zachodnich z coraz większym niepokojem patrzy na to, co się dzieje wśród Niemców w Polsce, zwłaszcza że w parze ze wzmożonym pędem konsolidacyjnym z ich strony idzie wzrastająca bierność i apatia w organizacji siły społecznej po stronie polskiej.

Wydarzenia śląskie są groźnym memento, które całemu społeczeństwu polskiemu uświadamia, że w stosunku naszym do Trzeciej Rzeszy pod poprawną i efektywną wyglądającą formą zewnętrznej kryje się wielki znak zapytania.

### Na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął na audjencji p. Ministra Spraw Wojskowych, gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

## Dzięki ubojowi rytualnemu istnieje Zmowa żydowskich hurtowników dająca im monopol handlu ze szkodą konsumenta i rolnika

W związku ze znanym projektem posłanki Prystorowej o uboju rytualnym odbyła się w klubie sprawozdawców parlamentarnych konferencja na ten temat z udziałem szefa Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów oraz fachowców ekonomicznych zwolników i przeciwników uboju.

Konferencję zagał szef Biura Prasowego p. Łatkowski, podkreślając, że nikt z zaproszonych referentów nie reprezentuje stanowiska urzędowego. Rząd nie sprzecywał jeszcze swego stanowiska w sprawie uboju, uczyni to jednak w niedługim czasie. Na zagadnienie uboju składają się momenty humanitarne i prawno-religijne, które nie będą na konferencji poruszane, oraz motyw ekonomiczny, którym podyktowany jest również projekt ustawy p. Prystorowej.

P. Fabierkiewicz omówił stosunki na rynku mięsnym stwierdzając, że wprawdzie jawnego kartelu nie ma, hurtownicy są jednak skartelizowani i wolna konkurencja jest uniemożliwiona. Handel trzodą chlewną jest w rękach chrześcijańskich, i rzadko przenikają żydzi, natomiast handel bydłem znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich. Regulacja handlu dokonuje się w żywcie a nie w mięsie. Swobodnego rynku bydłowego nie ma. Wszelkie usiłowania czynione np. w Warszawie, aby rynek fikcyjny stał się rynkiem rzeczywistym okazały się iluzoryczne. Rzeczą wielkiej wagi jest zmniejszenie rozpiętości pomiędzy ceną żywca, a ceną mięsa. Trudności trzeba przełamać u źródła. Cel ten można osiągnąć dwójaką drogą: albo przez zniesienie uboju rytualnego, albo też zachowanie go na pewien czas z wyłączeniem ograniczeniem do potrzeb jatek rytualnych.

Jeżeli przeprowadzi się z rygorami koncesjonowanie jatek rytualnych, część kupców będzie nabywała żywca na prowincji, biła i dostarczała mięso jatkom rytualnym, jatkę chrześcijańskie zaś będą mogły nabywać dla siebie całe sztuki. W dalszej konsekwencji, w charakterze nabywców mogliby wystąpić wedliniarze, co zwiększy ich obrót i wpłynie na obniżenie cen. Najważniejszym zagadnieniem jest doprowadzenie do wolnej konkurencji. Wówczas chrześcijańscy handlarze świni zajęliby się także handlem bydłem, rolnicy mieliby do czynienia z konkurencją, a w konsekwencji nastąpiłoby zmniejszenie rozpiętości cen.

HARACZ 13.000.000

Ekonomista i znawca rynku mięsnego p. Wojtyna twierdził, że system uboju rytualnego wypacza organizację i strukturę handlu, odbijając się najgłębiej na rolnika, który nie może sam dotrzeć na rynek zbytu i zależny jest od hurtowników. W dziedzinie cen mięsa ubój rytualny powoduje duże perturbacje połączone jest przytem z dodatkowymi opłatami. Wpływy z tytułu wynoszące podobno 10 do 13 milionów w złotych rocznie, stanowią źródło dochodów gmin żydowskich, wkładane przez całą ludność. Mięso przechowywane dłużej niż 48 godzin, jest trefne.

Dlatego nie mamy chłodni przy reżeniach, nie możemy przetrzymać przejściowych nadwyżek podaży, co powoduje gwałtowne wahania cen. Organizacja zbytu zwierząt ma dla nas jako dla kraju rolniczego, wyjątkowe znaczenie. I czynnik destrukcyjny, w postaci uboju rytualnego, jest wyjątkowo ciężką ofiarą ludności chrześcijańskiej na rzecz ludności żydowskiej.

P. Wojtyna omówił następnie momenty religijne, wykazując, że wystąpienie żydów przeciw projektowi p. Prystorowej podyktowane są w dużej mierze motywami gospodarczej natury, skąd plynie zarzut, iż używają oni religii dla celów handlowych. Omawiając skutki, jakie może pociągnąć zniesienie uboju rytualnego, twierdził, że każda inna forma opo-

datkowania na rzecz gmin żydowskich byłaby nieporównanie lepsza, gdyż skutek uboju rytualnego tracimy poza wymienionymi trzynastu milionami złotych, wielkie sumy, spowodu dezorganizacji rynku, psucia skóry itd.

Co do projektów kompromisowego wyjścia, p. Wojtyna stwierdził, że są one nierealne. Sprawa nigdy łatwiejszą nie będzie, liczyć się raczej należy z jej zaostrzeniem. Nieśluszne są również wysuwane przez żydów argumenty prawne, konstytucje innych krajów znają także tolerancję religijną, mimo to ubój rytualny został tam bądź całkowicie zniesiony bądź ograniczony do minimalnych rozmiarów.

### POGRÓŻKI

Zabierali również głos dwaj znawcy żydowscy, utrzymując, że

zniesienie uboju rytualnego nie usunie hurtowników handlu mięsnego oraz że wpłynie raczej na podwyższenie cen mięsa, spożywanego przez ludność chrześcijańską(?). Dowodzili dalej, że gdyby zniesiono ubój rytualny, przeważająca większość ludności żydowskiej musiałaby się powstrzymać od spożywania mięsa(?) co zmniejszyłoby konsumpcję co najmniej o 20 milionów kilogramów rocznie(?). Natomiast wzrosłby import mięsa z zagranicy, oraz popyt na ryby i drób.

\* \* \*

Wczoraj w Sejmie na posiedzeniu komisji administracyjnej, wniosek posłanki Prystorowej o uboju rytualnym przydzielono do zreferowania posłowi Dudzińskiemu z Wielkopolski.

## Nowe rewelacje w koszmarnym procesie Hauptmann ofiarą policji? Nowe zeznania jednego ze świadków

NOWY JORK, 27. 2. (ATE.). Prasa nowojorska ogłasza sensacyjne szczegóły z zeznań White-da, głównego świadka oskarżenia w procesie Hauptmanna, złożonych w ubiegłą sobotę przed gubernatorem stanu New Jersey, Hoffmannem. Gubernator stanu oświadczył, że przesłuchanie to utwierdziło go w przekonaniu o niewiarogodności świadka, którego zeznania zostały kupione obietnicą wypłacenia mu części nagrody wyznaczonej za wskazanie sprawców porwania dziecka Lindberghów.

Poza tem świadowi przed rozpoznaniem oskarżonego pokazano kilkakrotnie fotografię Hauptmanna. Podczas pierwszego przesłuchania 26 kwietnia 1932 r., White oświadczył, iż w dniu krytycznym nie zauważył w pobliżu willi Lindberghów żadnej podejrzanej osoby ani samochodu. W dwa lata później na rozprawie z dnia 6 października ten sam świadek twierdził kategorycznie, że w dniu uprowadzenia dziecka Lindberghów widział Hauptmanna dwukrotnie w pobliżu ich willi. W ubiegłą sobotę White oświadczył gubernatorowi Hoffmannowi, że miał przyrzeczone z policji odszkodowanie w wysokości 35 dolarów za każdy dzień udziału w rozprawie, oraz jedną trzecią sumy, wyznaczonej jako nagrodę za ujęcie sprawcy porwania dziecka Lindberghów.

„New York Daily News” omawiając rewelacje zeznania Wnieda przed gubernatorem Hoffmannem podkreśla, że znany chemik dr. Hundson, który występował jako rzeczoznawca daktoloskopii w procesie w Flemington, wynalazł nową metodę identyfikowania różnych śladów i odcisków palców, przy pomocy promieni ultrafioletowych. Dr. Hundson podał ślady od gwoździ oraz odciski daktoloskopijne utrwalone na drabinie, którą porwacze dziecka Lindberghów dostali się do willi, ponownemu badaniu, przyczem stwierdził że ślady palców nie zga-  
dzają się z odciskami palców

Hauptmanna. Dr. Hundson dochodzi na podstawie przeprowadzonego przez siebie śledztwa do wniosku, że drabina ta została podstawiona przez policję. Dziurny od gwoździ w szesnastym szczeblu drabiny zrobionym z tego samego drzewa, z jakiego zrobiona była drabina znaleziona u Hauptmanna, pochodziły sprzed 18 miesięcy, podczas gdy dziury w innych szczeblach miały co najmniej 4 lata.

## Związki klasowe odmówiły udziału w naradzie gospodarczej

Przedstawiciele klasowych zawodowych odmówiły udziału w rozpoczynającej się dziś naradzie gospodarczej, a odmowę swoją

motywują tem, że porządek dzienny, sposób obrad i materiały do nich, były ustalane bez porozumienia ze związkami zawodowymi.

## Zawieszenie wykładów w SGW dla studentów 1-go roku

W dniu wczorajszym miał się odbyć o godz. 12-iej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wielki wiec w sprawie opłat. W godzinach rannych, z polecenia rektora prof. Górskiego, wywieziono przed uczelnią kartkę, zawiadamiającą, że wstęp w dniu wczorajszym mają na uczelnię tyl-

ko ci studenci, którzy mają ćwiczenie lub seminarja. Wykłady dla pierwszego roku, które w szkole miały się odbyć wczoraj, zawieszono. Ponieważ odbyło się tylko jedno seminarjum i jedno ćwiczenie, więc bardzo mało studentów mogło dostać się do uczelni i skutkiem tego wiec się nie odbył.

## Dziś cieplej Po przejaśnieniach — zachmurzenie

Wczoraj panowała w Polsce pogodą przeważnie pochmurna z drobnymi opadami głównie na po-

### Sąd marszałkowski znowu będzie czynny

W związku z ukazaniem się w prasie listu leśników, którzy zarzucają posłowi Kozickiemu „postępowanie wbrew podstawowym zasadom moralności publicznej”, pos. Kozicki zwrócił się do marsz. Cara z prośbą, aby zarzuty stawiane mu, zbadał sąd marszałkowski.

## Nowa sytuacja w Japonii

# Rokowania ze spiskowcami

### Opinia publiczna darzy sympatią zamachowców

TOKIO, 27. 2. — Zrewoltowane oddziały wojska zajmowały całą noc gmachy państwowe, nie niepokojone przez nikogo. Oddziały wierne rządowi otaczały dzielnice, w których okopali się powstańcy. Ruch uliczny został wznowiony, sklepy i banki otwarte, giełdy zamknięte.

Ministrowie i dygnitarze państwowi spędzili noc w pałacu cesarskim, gdzie odbyła się nadzwyczajna narada, w której wyniku generałowie Araki i Mazaki udali

się do kwatery głównej powstańców, żądając, by opuścili zajęte gmachy państwowe. Przywódcy powstania oświadczyli, iż wykonają rozkazy rządu i wyrażają posłuszeństwo, jeżeli zostanie uformowany gabinet o tendencjach militarystycznych. Jest mało prawdopodobnem, by rząd uciekł się do siły, nastąpiłoby to dopiero wtedy, gdyby wszystkie inne środki zawiodły. Powstańcy skłonni są opuścić zajmowane przez siebie gmachy, nie stawiając oporu. We-

dlug ogólnych przewidywań nastąpi to dziś wieczorem.

Gen. Ueda został delegowany do ks. Kanina, szefa sztabu generalnego, który jest chory i przebywa w Odawara. Ueda ma użyć od ks. Kanina aprobatę polityki, jaką rząd ma kierować się w stosunku do powstańców. Dechwili jego powrotu obie strony mają zachowywać rozejm. Z prowincji przybyło kilka pułków, które wzmacniają wojska rządowe.

TOKIO, 27. 2. Dzisiaj rano cesarz przyjął w swym pałacu delegatów stronnictwa Seyukai i Minseitō.

Ks. Chichibu, młodszy brat cesarza, ma przybyć dzisiaj do Tokio z Hirosaki.

Cesarz zwrócił się do najstarszego japońskiego męża stanu ks. Saiondźi, prosząc go o opinię w sprawie utworzenia nowego rządu. W kołach politycznych wymieniana nazwisko ks. Konoję, przewodniczącego izby wyższej, jako ewentualnego następcę zabitego premiera Okada.

TOKIO, 27. 2. (PAT.). Najwyższa rada wojenna zebrała się o godz. 10,30 rano w pałacu cesarskim. W kołach politycznych, jak donosi Havas, przewidują, iż mimo niepowodzenia zamachu, wynik zająć będzie korzystny dla armji. Przypuszczają, iż ogłoszenie stanu wojennego pozwoli armji otrzymać realizację dwóch postulatów: po pierwsze — utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego oraz po drugie — kontroli opinii publicznej.

TOKIO, 27. 2. (PAT.). — Jak do nosi Reuter, wczorajszy zamach stanu był przygotowywany od dwóch tygodni. Ks. Saiondźi, który został powiadomiony o przygotowywanych wypadkach, zdołał zbiec przed najściem zamachowców na jego rezydencję. Am basady państw obcych są strzeżone przez silne straż. W Tokio pada obfity śnieg.

## Przyczyny i skutki zamachu

LONDYN, 27. 2. (PAT.). — Agencja Reutersa donosi z Dajre-nu: krąży tu pogłoski, że sytuacja w Japonii bynajmniej przez rząd nie została opanowana i że „patrioci” wojskowi zdecydowani są dokonać zamachu na innych ministrów i mężów stanu.

„Times” pisze: Niepokojącą charakterystyką sytuacji jest stanowisko japońskiej opinii publicznej wobec terroryzmu uprawianego przez stowarzyszenia patriotyczne. Zabójstwa o charakterze politycznym, jakie się zdarzyły w ciągu ostatnich lat, wywołały tylko krótką reakcję. Sprawy ich byli przez poważne odłamy opinii uważani za bohaterów i męczenników.

Kontrast istniejący pomiędzy wielkimi fortunami, jakie powstały z rozmaitych operacji finansowych, a ubóstwem i tradycyjną surowością obyczajów klas wojskowych, tłumaczy sympatię, z jaką spotkał się ruch młodych oficerów.

### BOHATERSKIE KOBIECY

TOKIO, 27. 2. (PAT.). — Podczas wczorajszych zajęć niezwykłą odwagę wykazały dwie kobiety: hr. Seito oraz hr. Makino.

Jak donosi Reuter, żona admirała Seito została ranna, kiedy usiłowała obronić swego męża przed napastnikami, którzy wtargnęli do jego rezydencji. Hr. Makino broniła do ostatnich chwil dostępu do swych apartamentów, kiedy zamachowcy przybyli samochodem ciężarowym z Tokio, zaatakowali willę hr. Makino, połączoną nad brzegiem morskim. Hrabina twierdziła, iż mąż jej jest nieobecny i zdołała powstrzymać napastników. Skorzystała z tego jej mąż, któremu dało się zbiec tylnym wejściem i schronić się w domu cieśli, z którym był przyjaźniony.